

**Dallal Stevens, *What Do We Mean by Protection?* (Co rozumiemy przez ochronę?), „International Journal on Minority and Group Rights” 2013, vol. 20, iss. 2, s. 233–262, DOI 10.1163/15718115-02002005.**

W ciągu kilkunastu miesięcy postępującego „kryzysu migracyjnego” w Europie pojęcia związane z udzielaniem cudzoziemcom ochrony znalazły się na ustach wszystkich. Powszechność ich używania nie zawsze idzie w parze z poprawnością i właściwym rozumieniem znaczenia. Tym bardziej interesujące są rozważania podjęte przez dr Dallal Stevens na temat rzeczywistego znaczenia podstawowego w tym zakresie pojęcia „ochrony”. Trzeba podkreślić, że tekst powstał, zanim sytuacja społeczno-polityczna związana z masowym napływem do Europy osób poszukujących ochrony sprawiła, że znalezienie odpowiedzi na kluczowe pytania stało się pilną potrzebą praktyki.

Pytanie postawione w tytule artykułu odnosi się do stanu, w którym w przepisach prawa i praktyce państw, organizacji międzynarodowych i pozarządowych, w skali międzynarodowej funkcjonuje duża liczba terminów związanych z ochroną udzielaną cudzoziemcom. Oprócz tradycyjnego pojęcia ochrony dyplomatycznej i konsularnej oraz ochrony międzynarodowej spotyka się – częściej lub rzadziej – takie terminy, jak: ochrona krajowa, ochrona czasowa, ochrona uzupełniająca, ochrona humanitarna, efektywna ochrona, wystarczająca ochrona. Autorka zadaje pytanie o termin w tym kontekście podstawowy, jakim jest ochrona; niejako „między wierszami” pojawia się pytanie o to, czy i w jakim stopniu potrzebne jest jego dywersyfikowanie poprzez dodawanie tak wielu – często nie do końca jasnych – dodatkowych określeń.

Jako oczywisty punkt wyjścia swych rozważań D. Stevens traktuje instrumenty prawne, które legły u podstaw prawa uchodźczego, a mianowicie konwencję geneeską dotyczącą statusu uchodźców z 1951 r. wraz z protokołem nowojorskim z 1967 r. Autorka analizuje ewolucję bazującego na nich pojmowania ochrony: od samej tylko „ochrony przed przesładowaniem” do „zastępczej (*substitute*) ochrony podstawowych praw człowieka”; omawia ją najpierw z perspektywy państwa przyjmującego uchodźcę i niejako zastępującego państwo pochodzenia, które nie wywiązało się ze swych obowiązków. Odrębnie omawia pojęcie ochrony międzynarodowej; podnosi kwestię posługiwania się nim w praktyce bez jasnego zdefiniowania (traktowania tego pojęcia jako powszechnie zrozumiałego i niewymagającego definicji), a także omawia próby budowania definicji nieraz „tak szerokich, że prawie nic nieznaczących” (*so broad as to be almost meaningless*). Artykuł uwzględnia w tym zakresie praktykę Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców, organizacji pozarządowych oraz terminologię przyjętą w unijnymi prawie azyłowym.

W dalszej części artykułu autorka wskazuje proliferację w ostatnich latach pojęć związanych z ochroną udzielaną cudzoziemcom. Na przykładzie czterech z nich (*effective protection, subsidiary protection, sufficiency of protection, internal protection*) prezentuje nieporozumienia, jakie wynikają z tak rozbudowanej i w istocie nie do końca jasnej terminologii.

W konkluzji autorka stwierdza, że pomimo niepodważalnie centralnego miejsca, jakie pojęcie „ochrony” zajmuje w określeniu sytuacji uchodźcy, pozostaje ono raczej niejasne. Wynika to z jednej strony z niemożności precyzyjnego określenia,

co należy do istoty ochrony, z drugiej – jest związane z wielością i zróżnicowaniem podmiotów działających w tej sferze. To poniekąd krytyczne stanowisko ma jednak wymiar konstruktywny – D. Stevens wskazuje sposób naprawy tego stanu rzeczy: uproszczenie terminologii i powrót do moralnych podstaw idei ochrony.

*Agnieszka Narożniak*

DOI: 10.14746/spp.2016.1.13.13